Cena numeru 30 h. Nr. 103. Rok I. Piątek dnia 22 Listopada 1918 r.

KRONIKA RADOMSKA

Cena prenumeraty: na miejscu: Kwartalnie koron 9, — miesięcznie koron 3, — z odnoszeniem do domu, lub przesyłką pocztową kwartalnie koron 10, — miesięcznie koron 3.35.

Ceny ogłoszeń: wiersz petitowy na czwartej stronie 50 h., 40 wierszy 16 kor. Na pierwszej stronie cena podwójna. Na marginesie stron środkowych cena półtoraraza droższa. Przy kilkurazowych ogłoszeniach duży rabat.

Pismo poświęcone sprawom Radomia i okolicy. Wychodzi w Niedziele, Środy i Piątki.

Redakcja i administracja: plac 3-go Maja 5 (II piętro) otwarta od godz. 10 — 12 i 3 — 5.

Przykład Komendanta.

U schyłku wielkiej europejskiej wojny, gdy Europa stanęła w znaku przełomu i wielkich przemian polityczno - społecznych Polska zrozumiała, iż w Jej specjalnie ciężkich, trudnych i niebezpiecznych warunkach —pomyślnie ku lepszej przyszłości poprowadzić Ją mogą jedynie mocne i sprężyste dłonie wielkich duchów i wodzów narodu.

To też z tęsknotą i ufnością zwracał się wzrok Narodu ku tej dalekiej, pruskiej kaźni, gdzie na tle więziennego, ponurego mroku gigantycznym kreśliła się kształtem jasna postać Pierwszego Wodza Polskiego, Józefa Piłsudskiego.

A gdy dramatyczny finał wojennej zawieruchy burzyć począł z łoskotem gmach pruskiej przemocy, gdy otwarły się wierzeje magdeburskiego więzienia i wyszedł zeń Brygadjer—zaparł się w piersiach naszych dech, załopotała w głowach jedna myśl: co powie On, gdy stopa Jego stanie znowu na umiłowanej, ojczystej ziemi, jakie rzuci narodowi hasła, jakie wielkie słowa i rozkazy padną z tych ust i oczu, co na polach bitew donośnym głosem komendy: „na wroga, za Polskę"—tę Polskę dźwigały w wyż.

I oto przyszedł. Posiadła Go znowu, z czcią Go witająca stolica Na sterze polskich spraw spoczęła Jego twarda, pewna dłoń Pierwszego Żołnierza Polski.

I oto szybko, a mocno, jak niegdyś komenda na polach bitew, zaczynają padać z ust wodza rozkazy i hasła.

Wydarzenia czasów ostatnich trwogą i bólem przejęły serca patrjotów, z męczącą troską patrzyły oczy nasze w przyszłe losy narodu, zasnuwające się mrokiem niepewności, ciężkich gróźb i niebezpieczeństwa. Pokrzepieniem w tej rozterce była jednak myśl i nadzieja, że wróci do kraju Komendant, mocna Jego dłoń pokieruje należycie ojczystą nawą.

Nadzieja ta iści się.

Już pierwsze czyny polityczne Komendanta wskazują' iż wielki płomień ofiarnego patrjotyzmu łączy się w Nim z bystrą, trzeźwą, racjonalną myślą polityczną, trafnie ujmującą obecnie sytuację polityczną i trafnie wytyczącą drogi jakimi iść winna polityka narodu. Te pierwsze czyny Komendanta są zarazem ostrą lekcją dla tych różnych warcholskich klik i ambitnych, a niepomnych na dobro Ojczyzny, polityków, którzy zamęt doby dzisiejszej wyzyskać chcieli dla uchwycenia w swe niepowołane i nieudolne, a często i złe podstępne ręce uzurpatorską władzę nad rodakami.

Inaczej ujmuje potrzeby momentu dzisiejszego, gorące serce i wielki umysł Komendanta. On natychmiast po przyjeździe do stolicy wziął z rąk Rady Regencyjnej najwyższą, dyktatorską władzę wojskową kontrasygnował dekret tejże Rady Regencyjnej, wysuwający hasło utworzenia Rządu Narodowego, któremu ma się podporządkować również Komendant Piłsudski.

Taki przykład daje Pierwszy Obywatel Polski różnym mizernym rycerzom osobistej, czy partyjnej ambicji politycznej, mącącym dziś w sposób groźny narodowe życie, wprowadzającym je w stan groźnej anarchji.

Nieobliczalnym czynem tej kategorji polskich polityków wzniosły przykład obecnego stanowiska Komendanta Piłsudskiego kres powinien położyć.

Za jasnym, pięknym tym przykładem pójść dziś musi cały naród.

(Ziemia Lubelska).

Dekret.

Zatwierdzam i mianuję według następującej listy członków Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki polskiej:

Prezydent Ministrów i minister komunikacji *Jędrzej Moraczewski.*

Minister Spraw Wojskowych i Naczelny Wódz Polskich Sił Zbrojnych *Józef Piłsudski.*

Minister spraw wewn.: *Stanisław Thugutt.*

Minister spraw wewn.: *Leon Wasilewski.*

Minister oświaty: *Ksawery Prauss.*

Minister sprawiedliwości: *Leon Supiński.*

Kierownik ministerjum skarbu: *Wład. Byrka* (były szef sekcji w ministerjum skarbu Wiedniu).

Minister rolnictwa *Franciszek Wojda.*

Minister aprowizacji: *Antoni Minkiewicz.*

Minister pracy i opieki społecznej: *Bronisław Ziemęcki.*

Minister ochrony kultury i sztuk pięknych: *Medar Downarowicz.*

Minister poczt i telegrafów: *Tomasz Arciszewski.*

Minister handlu i przemysłu: *Jerzy Iwanowski.*

Ministrowie: *Winc. Witos, Tomasz Nocznicki i Marjan Malinowski.*

Trzy miejsca w rządzie mają być zastrzeżone dla przedstawicieli zaboru pruskiego.

Zastrzegam sobie mianowanie Ministra robót pnblicznych.

Warszawa, d. 18 listopada 1918 r.

Józef Piłsudski mr

Daszyńsk

Wiec polityczny P. P. S.

W niedzielę dn. 17 b. m. w sali kinoteatru „Corso“ odbył się wiec polityczny na temat „Zadania klasy pracującej w chwili obecnej“. Obszerna sala „Corso“ nie mogła pomieścić zgromadzonej tłumnie publiczności, to też masy pozostały wokoło teatru.

Po przemówieniu wstępnym i rozpoczęciu wiecu przez tow. Żardeckiego, na przewodniczącego powołano tow. Kudlikowskiego oraz prezydjum.

Referent pierwszy tow. H. Gacki przedstawiał ważność dziejowego momentu, wskazując, że klasa pracująca przejmuje rządy w swoje ręce w całej Europie, i że proletarjat Polski ma również w dobie obecnej ogromne zadania przed sobą. Rząd republikański złożony z przedstawicieli socjalistycznych, ludowców i inteligencji radykalnej jest rękojmią, że prawa i żądania ludu pracującego zostaną zrealizowane.

Następnie tow. Bergel-Opala nawołując w swym przemówieniu do skonsolidowania wszystkich sił proletarjackich pod sztandarami P. P. S., wyjaśniał, że jedynie zorganizowane, świadome swych zadań masy robotnicze mogą przyspieszyć rozwój reform społeczno-socjalnych, które stają się dziś już niezbędne. Rząd ludowy musi opierać się na szerokich zorganizowanych, świadomych masach i z nich czerpać siłę twórczą, przy budowie nowopowstającej Republiki Polskiej ludowo-socjalistycznej.

Witany szumnymi oklaskami i okrzykami „Niech żyje komisarz ludowy wystąpił tow. Rżewski, przedstawiając jasno sprawę wyzwolenia ludu pracującego. Wchodzimy w nowy okres dziejów,—mówił tow. Rżewski, wyrosła na ustroju feudalnym burżuazja, wykopała sobie grób podczas czteroletniej wojny. Na widownię dziejów występują nowe siły, nowe czynniki—lud pracujący. Od czasu komuny Paryskiej 1870 roku, gdzie w potokach krwi stłumiono pierwsze usiłowania zdobycia władzy przez lud pracujący, proletarjat się rozszerzył, wzmocnił i w dzisiejszym momencie dziejowym władzy wyrwać sobie nie pozwoli. Jeżeli Komisarz ludowy lub nawet minister—przedstawiciel ludu pracującego jest w rządzie, to tym samym hasła nasze nie są jeszcze zrealizowane, to dopiero pierwszy krok na drodze do władzy. Wtedy gdy na gruzach kapitalizmu powstanie ustrój socjalistyczny,—powiemy zwycięstwo osiągnięte.

Przemawiali następnie tow. Kochman, który zwalczał metody uprawiane przez agitatorów burżuazyjnych w sutannach, którzy od 3-ch tygodni z ambony uprawiają wściekłą nagonkę na rządy ludowe, szczególniej odznaczył się ksiądz Ściskała; tow. Kąeka, nawołując kobiety do silnej organizacji, i do współdziałania kobiet przy pracy wyzwoleńczej ludu pracującego; wreszcie przedstawiciele S. D. K. P. i L., w którym zgromadzeni, wyrażając niezadowolenie, przerywali i nie pozwolili mówić.

W końcu odczytane zostały rezolucje następujące przyjmowane z entuzjastycznymi oklaskami.

My robotnicy zgromadzeni pod sztandarami P. P. S., na wiecu politycznym w „Corso“ w dn. 17 listopada 1918 r. uznajemy:

1) Że sejmiki powiatowe i rady miejskie są pozostałościami najazdu okupantów i sprzymierzonej z niemi burżuazji i sfer obszarniczych. Instytucje te podczas wojny wygładzały lud pracujący przez spekulacje i zwracały się ostrzem praw wyjątkowych przeciwko żywotnym interesom ludu roboczego, istnienie tych przeżytków jest widomą prowokacją wobec klasy robotniczej, dlatego też z tych przyczyn domagamy się od Tymczasowego Rządu Republiki Ludowej wydania rozporządzenia, któreby natychmiastowo rozwiązało instytucje krzywdy ludowej i bezprawia.

Gdziekolwiekbądź władza Komisarzy ludowych sięga dawne Rady Miejskie, powiatowe i gminne winny być jaknajszybciej rozwiązane, władza oddana tymczasowo w ręce Komisarzy Ludowych i uskutecznione być winny wybory na zasadzie 5-cio przymiotnikowego prawa wyborczego. Proletarjat radomski żąda rozwiązania dotychczasowej Rady Miejskiej, siedliska reakcji, wstecznictwa kamieniczników i wszelkiego paskarstwa.

W razie nie uwzględnienia w najkrótszym czasie tych żądań wystąpimy do akcji bezpośredniej przeciwko istniejącym dotychczas jeszcze tym instytucjom, swołanym na zasadach urągających podstawowym prawom demokracji.

2. Żądamy wydania dekretu o skasowaniu wszystkich tytułów w służbie cywilnej i armji.

3. Wobec tego, że olbrzymie zapasy żywności ukrywane przez obszarników, jak również, zapasy obuwia, ubrań i t. p. ukrywane przez wszelkiego rodzaju paskarzy dla celów spekulacyjnych są krzyczącym bezprawiem wobec wygłodzonej i pozbawionej odzieży ludności, żądamy rewizji od władz państwowych i lokalnych w celu skonfiskowania i rozdziału pomiędzy ludność pracującą.

Zważywszy, że majątki paskarskie powstały z wyzysku i nędzy mas podczas wojny, żądamy skonfiskowania tych zysków i przeznaczenia ich na skarb państwowy, celem umożliwienia przeprowadzenia koniecznych już dziś reform Socjalnych.

Celem uniemożliwienia podwyższania komornego, żądamy wydania dekretu i powrotu do cen mieszkaniowych przedwojennych.

4. Zważywszy, że w krajach sąsiednich Polsce powstają republiki Socjalistyczne, zważywszy, że lud roboczy wszędzie dochodzi do władzy, natomiast w naszym kraju burżuazja, sfery obszarnicze, łącznie z klerem nie zaprzestają wrogich machinacji, celem uchwycenia władzy, co wywołałoby najstraszniejszy chaos i anarchję w kraju, żądamy utrzymania republikańskiego rządu złożonego z przedstawicieli robotników i włościan, jako większości Narodu Polskiego i przeprowadzenia reform społeczno-socjalnych, wyłuszczonych w manifeście P. P. S.

Zgromadzeni na wiecu oraz liczne tłumy oblegające, sale „Corso“ utworzyli samorzutnie pochód pod czerwonymi sztandarami, niosąc transparenty z napisami: „Niech żyje ludowo-socjalistyczna Republika“. „Precz z krzywdzącą lud. Radą Miejską precz z Przyłęckiem“, udając się pod ratusz. Po odczytaniu przy ratuszu rezolucji, dotyczącej natychmiastowego rozwiązania Rady Miejskiej, po przemówieniu tow. Padewskiego, po silnych okrzykach „Precz z Stanową Radą Miejską“, pochód ruszył pod komendę, dawną siedzibę gubernatorów moskiewskich, później austrjackich.

Kilkutysiączne tłumy zaległy dworzec i ulicę przed komendą. Z balkonu komendy powitał wkraczający pochód, z ramienia Rządu Ludowego. Komisarz tow. Rżewski, bataljon honorowy gwardji ludowej, na komendę „baczność“ stanął przed sztandarami ludu pracującego.

Z gmachu tego, mówił tow. Rżewski, powiewały różne sztandary, moskiewski, niemiecki, austrjacki—wszystko minęło, a obecnie obok sztandaru państwa polskiego, zawieszony zostanie sztandar czerwony ludu pracującego. Lecz zewnętrzna oznaka władzy robotniczej, musi być poparta zespoleniem ideowym szerokich mas robotniczych, wiernie stojących przy swym sztandarze, by w potrzebie bronić go przed wszelkimi wrogami ludu pracującego.

Podczas przemówienia tow. Rzewskiego zatknięto sztandar na gmachu Komendy.

W krótkich, żołnierskich słowach przemówił Komendant Okręgu Wojskowego Radomskiego ob. Marjański, wyjaśniając, iż armja ludowa bronić musi praw ludu pracującego przeciw wszelkim wrogom wewnętrznym i zewnętrznym.

Okrzykom entuzjastycznym na cześć Kom. Ludowego oraz Komendanta Wojskowego nie było końca.

I niedaleka ta chwila, gdy sztandar czerwony symbol braterstwa wolnych ludów, powiewać będzie na murach stolic całego świata.—Bo sztandar ten płynie ponad trony“.

W podniosłym nastroju, z wiarą w

Juljan Ochorowicz. 6)

JAKA WINNA BYĆ KARNOŚĆ w WOJSKU POLSKIEM?...

Oto np., na sejmie z r. 1789, wśród ogólnego (słomianego, jak zwykle) zapału do utworzenia „stotysięcznej“ armji, wojewoda wileński, słynny Radziwiłł "Panie Kochanku“, przyrzekł wystawić swoim kosztem, ale na żołd Rzeczypospolitej, legion złożony z 6210 ludzi, piechoty i konnicy, *pod warunkiem, „aby ten legion miał konsystencję w jego dobrach, żeby on sam przedstawiał oficerów do nominacji i żeby on i jego następcy ordynacji nieświescy byli jego szefami...“*, zaś „zachęcony przykładem Radziwiłła, Szczęsny, Potocki, przyrzekł, że wystawi w ciągu roku 10,000 ludzi swoim kosztem, jednakże *pod takiemi samemi jak Radziwiłł warunkami*“.[1]).

Jak widzimy był to swoistego rodzaju patrjotyzm, wypływający z magnackiej próżności i magnackiego osobnictwa, ale nie ze szlachetnej ofiarności dla dobra kraju. Od takiej ofiarności niedaleko już do Targowicy.

Szczęściem, dzisiaj magnaci nasi nie mają takiego wpływu i nie stawialiby takich żądań. Nie mniej jednak dziejowe nałogi warcholskie istnieją, i możliwym jeszcze byłby wpływ *protekcjonizmu czynników postronnych* — przeciwko któremu trzeba też zgóry się zabezpieczyć—niedopuszczając wogóle żadnych listów polecających do władz wojskowych, które same oceniać winny wartość i zasługę żołnierza.

Trudniejszą jest walka z projekcjonizmem wewnętrznym — ale też ten rzadko przybierać może rozmiary, grożące wewnętrznej karności. W każdym jednak razie czujność w tym kierunku władzy najwyższej, będąca przepisem banalnym w armji wogóle, w polskiej musi być baczniejszą niż gdzieindziej, ze względu na polską skłonność do krytykowania i na konieczność nieprzygnębiania ambicji żołnierza i jego wiary w bezstronność wodzów, będącej jedną z przyczyn ducha łączności w armji.

Jak już wspominałem, polak uznaje i ceni tylko władzę ojcowską, choćby surową. On musi czuć nad sobą dobrą wolę — oprócz siły i wtedy tylko sam swoją dobrą wolę okaże. Surowość taka, która z serdecznem słowem każe mu iść na śmierć, doda mu siły. Taka, która tylko zgromi wyczerpanego—odbierze mu resztę sił. Komendant, w chorego żołnierza wmawiający, że jest zdrów i każący mu iść na front, nie będzie miał z niego pociechy, a nawet zniechęci i innych; ale troskliwość o jego zdrowie i bezpieczeństwo, może czasem i chorego uczynić silnym.

„Francuz—mówi generał Percin w swojem dziele „Le combat“, Paris, 1914, s. 72—jest mniej karny od niemca a mniej spokojny od anglika; bardziej się lęka śmierci niż turek albo rosjanin“.

Mógł był dodać jeszcze japończyka; z tem zastrzeżeniem, że rezygnacja turka polega na jego wierze w *Kismet* (przeznaczenie), rosjanina głównie na posłuszeństwie, a japończyka na poczuciu obowiązku.

Do polaka żaden z tych motywów nie da się ściśle zastosować. On też umie umierać ale tylko wtedy, gdy jest w nastroju świątecznym—na codzień, nie jest ani ślepo karnym, ani wierzącym tak silnie w przeznaczenie—raczej w specjalną opiekę boską, gdy jest religijnym, albo w wartość ożywiającego go ideału, podobnie jak francuz — albo wreszcie idzie na śmierć, by nie zawieść położonego w nim *zaufania*.

To ostatnie jest b. silnym bodźcem w życiu lepszych jednostek polskich. O niem też pamiętać należy w organizowaniu naszej dyscypliny, zwłaszcza że obcy, tej właściwości naszej nie znający, bardzo często z gróźi i nadmiernych skrępowań i nadzorów osiągają skutek wprost przeciwny.

Oficer japoński jest tak grzecznym dla żołnierza, że gdy ten przynosi mu obiad, wstaje i salutuje na podziękowanie.

Od oficera polskiego nie można żądać tak wiele bo jego demokratyzm jest arystokratyczny, a jego grzeczność, więcej salonowa niż obywatelska; ale można i trzeba żądać od niego, żeby zrozumiał, że Polska buduje się od fundamentów, że tym fundamentem jest lud i że każdy kto stawia jakiekolwiek przeszkody na drodze do dźwignięcia się tego ludu do *obywatelskiej równości*, jest złym polakiem.

Można też żądać od niego, żeby posiadał „współczucie psychologiczne“, pozwalające mu wniknąć w duszę polskiego żołnierza, —a każdy rozważający u nas kwestję wojskowe musi pamiętać, że oprócz wiadomości fachowych, potrzebną jest i znajomość praktycznej psychologji naszych właściwości i że — jak to wyraził wspomniany generał francuski zaraz w nagłówku pierwszego rozdziału swego dzieła, nawet *„walka orężna jest starciem sił moralnych“*.

Do powyższych pobieżnych uwag dołączę jeszcze tylko jedną, a mianowicie, że służba wojskowa może się stać doskonałym środkiem dla wyleczenia różnych wad naszych, a zwłaszcza naszego tradycyjnego *osobnictwa*.

Czuł to już przed laty Józef Korzeniowski, gdy nawet służbę w rosyjskiem wojsku mikołajewskiem uważał za antydot przeciwko naszej samowoli i niekarności—wywołując tą swoją opinią, patrjotyczne oburzenie rodaków.

Szczęśliwym dla nas zbiegiem wypadków dziejowych, oby już naprawdę bliską była chwila, w której tę radę pedagogiczną będziemy mogli wprowadzić w życie — bez protestów.

[1]) K. Bartosiewicz. Dzieje insurekcji Kościuszkowskiej. Wiedeń. Str. 48—49.

zwycięstwo, gotowi do walki pod ukochanym, przepojonym krwią ludu pracującego sztandarem, udał się pochód pod Związki Zawodowe, gdzie został rozwiązany.

Bergel—Opala.

Radom, dn. 17 II-18.

Kursy Opieki Społecznej.

Na Zjeździe instutucji Ratowniczych i Dobroczynnych w dniu 17-tym czerwca 1918 r. zapadła następująca uchwała: „Zjazd powierza opracowanie szczegółowego projektu opieki społecznej, specjalnej komisji przy R. G. O. i zobowiązuje ją do przedstawienia tegoż projektu R. G. O. w ciągu trzech miesięcy, od dnia dzisiejszego. Zjazd prosi R. G. O. o niezwłoczne przystąpienie, po otrzymaniu projektu, do założenia szkoły, bądź do powierzenia tego odpowiedniej instytucji".

Stosownie do powyższej uchwały R. G. O. delegowała ze swej strony p. Wacława Janasza, zaś Magistrat m. st. Warszawy p. Kazimierza Koralewskiego dla opracowania i przedstawienia projektu szkoły opieki społecznej. Ze względu na brak funduszów, pomieszczenia, odpowiednich sił fachowych, a z drugiej strony nieodzownej potrzeby jak najszybszego wprowadzenia w czyn projektu, postanowiono tymczasem, tytułem próby zorganizować „Kursy opieki społecznej" według poniższego akceptowanego programu.

Wykłady odbywać się będą codziennie, począwszy od 15—20 listopada r. b. w godzinach wieczornych między 6 a 8 godziną. Po skończeniu, jak również i w trakcie wykładów odbywać się będą zajęcia praktyczne. Warunki przyjęcia na kursy są następujące: wykształcenie średnie, rekomendacja zarządu instytucji społecznej lub kilkoletnia praca w jednej z istniejących instytucji społecznych. Wskazany jest jak najliczniejszy współudział pracowników honorowych i płatnych R. G. O. i rad powiatowych tudzież wydziałów Magistratu m. st. Warszawy. Słuchacze obowiązani będą składać egzamin po odbyciu odpowiedniej praktyki, świadectwo zaś z kursów będzie miarodajnem przy obsadzaniu posad, zarówno w urzędach R. G. O. jak i Magistratu m. st. Warszawy.

Kursy odbywać się będą w mniejszej sali gmachu Towarzystwa Hygienicznego przy ulicy Karowej № 31.

Sekretarjat kursów mieści się i jest czynny od dnia dzisiejszego w lokalu Wydziału Dobroczynności m. st. Warszawy, ul. Krakowskie Przedmieście № 60, I-sze piętro w godzinach od 10 rano do 12 w poł. Tamże można zasięgnąć wszystkich bliższych informacji.

Program Kursów Opieki Społecznej.

1. Ogólne wiadomości o państwie współczesnem i jego organach (prawo i jego znaczenie jako regulatora życia publicznego i prywatnego, zasady prawa państwowego i administracyjnego, samorząd, jego rola w państwie i zakres jego działania, rola społeczeństwa przez współdziałanie z państwem i samorządem).
2. Zasady opieki społecznej i przepisy prawne w dziele opieki społ. (rodzaje tej opieki, znaczenie społeczeństwa na polu opieki publicznej i prywatnej).
3. Etyka i Psychologja.
4. Ogólne wiadomości o ustawodawstwie sanitarnem i medycznalnem.
5. Hygiena i djetetyka w zastosowaniu do opieki nad ubogimi i żywienie masowe.
6. Nauka pielęgniarstwa i ratownictwa (pielęgniarstwo szpitalne, żłóbki dla niemowląt, ochronki, przytułki, ćwiczenia praktyczne. Walka z gruźlicą, opilstwem, chorobami wenerycznemi, prostytucją).
7. Żywienie i gospodarstwo wewnętrzne w zakładach dobroczynności publicznej (zużytkowanie odpadków).
8. Zasady wychowania dzieci w zakładach dobr. publicznej (normalnych, nienormalnych, przyczyny niedorozwinięcia umysłowego, typy, cechy).
9. Statystyka i rejestracja (w zastosowaniu do dobroczynności publicznej i zdrowia publicznego).
10. Organizacja biurowości i rachunkowości w urzędach publicznych.

Z miasta.

Z Kolei. Ponieważ wszystkie podania o przyjęcie do pracy na kolejach zgodnie z porządkiem służbowym mogą być załatwione jedynie przez właściwą Dyrekcję Kolejową, a więc na terenie byłej okupacji Austrjackiej, przez Dyrekcję w Radomiu, — dla uniknięcia więc zwłoki w rozpatrywaniu podań masowo napływających obecnie do oddziału Ministerjum Komunikacji w Lublinie, Nadzwyczajny Komisarz rządowy do spraw kolejowych zwraca uwagę petentów, żeby podania swe przesyłali bezpośrednio do Dyrekcji w Radomiu.

Stowarzyszenie Techników. Przedwczoraj w sali Miejskiej odbyło się zebranie organizacyjne Stowarzyszenia Techników ziemi Radomskiej. Obecnych było przeszło 40 osób. Przewodniczył inż. Mrozowski, prezes dyrekcji Polskich kolei Państwowych w Radomiu. Po krótkiej dyskusji został wybrany tymczasowy zarząd składający się z 7 osób dla opracowania ustawy. Następne zebranie Stowarzyszenia odbędzie się we środę dnia 27 b. m.

Zarząd „Zjednoczenia Polek" zawiadamia wszystkie swe członkinie oraz wszystkich przychylnie usposobionych do nowej tej instytucji społecznej, że w niedzielę o godz. 9-tej z rana w kościele Marjackim, odbędzie się nabożeństwo celem rozpoczęcia naszej pracy wspólną modlitwą i w Imię Boga. Informuje jednocześnie, że pragnąc wziąć gremialny udział w pochodzie narodowym, naznacza tegoż dnia tj. w niedzielę dla wszystkich swych członkiń punkt zborny na placu przed Uniwersytetem Ludowy o godz. 10½ przed południem.

Mamy nadzieję, że z członkiń „Zjednoczenia Polek" — nie będzie brakło ani jednej.

Podaje się do wiadomości wsystkich kobiet Polek, że zapisy na członkinie „Zjednoczenia Polek" są przyjmowane codziennie od godz. 4-ej do 6-ej po południu w lokalu „Ochrony Kobiet" — Warszawska № 14.

Pragnące się zapisać kobiety, proszone są o zgłaszania się w tych właśnie godzinach.

Zarząd „Zjednoczenia Polek".

Z teatru.

Z „Mirażu" 11-ty program w „Mirażu" przedstawia się bardzo interesująco, 1-no aktowa sztuka na tle równouprawnienia żydów, „Tylko jedno słowo" w wykonaniu pp. Dzierżanowskiej, Wiktorowicz, Wołowskiego, Krawczyńskiego, Chojnackiego, Gozdawa, Drwęskiego i Bohusza trwać będzie aż do soboty. Wogóle „Miraż" pod kierunkiem i dyrekcją p. T. Wołowskiego, przywdział inne szaty a publiczność zachęcona dobrym programem tłumnie przybywa oklaskiwać wykonawców.

Z Uniwersytetu Lubelskiego.

Pomimo ostatnich politycznych wydarzeń Uniwersytet w Lublinie otwiera swe podwoje dn. 27 b. m. Dotychczas na wykładowców przesłani zostali:

1. Na wydział Prawa kanonicznego i Nauk moralnych.

1. Ks prałat Bronisław Żongołłowicz, Doktór Prawa kanonicznego, Magister Teologji, profesor Akademji Duchownej petersburskiej (Prawo kanoniczne).

2. Ks. Piotr Kremer, Doktór Teologji, profesor Akademji Duchownej petersburskiej (Teologja fundamentalna w związku z Prawem kanonicznem.

3)

Z tajników austrjackiej ochrany.

C. i k. Jenerał - Gubernatorstwo.
Pr. Nr. 2438/111.

Życie polityczne w Królestwie Polskiem.

Ściśle poufne. Odworzyć przez samego komendanta.

Do Inspektora gubernialnego
w Radomiu.

Lublin, dnia 2/XII 1915 r.

W załączeniu przesyłam dla tamtejszego użytku urzędowego wskazówki mogące służyć do orjentacji w życiu politycznem w Polsce oraz przedstawienie ugrupowań politycznych zgodne z obecnym położeniem.

Omawiany akt należy wciągnąć do wykazu wedle rozporządzenia Pr. Nr. 1119.

Rozsyła się do wiadomosci wszyskim komendom powiatowym oraz Inspektorom. Gub. 2 załączniki.

Podpis: *Diller Jen. Major.*

C. i k. Generalne-Gubernatorstwo wojskowe.

Życie polityczne w Królestwie Polskiem.

Z postępem konsolidowania się stosunków rozwija się polityczne życie Królestwa Polskiego. Jest rzeczą zdaje się konieczną zyskać sobie pogląd na polityczne stosunki i rozwój, dokonujący się w naszych oczach. Niniejsza praca jest wysiłkiem w tym kierunku.

W STĘP.

Celem uzyskania jasnego obrazu obecnych stosunków politycznych w Królestwie Polskiem, trzeba rzucić okiem wstecz na historję polityczną życia przed wojną.

Dla zrozumienia miarodajnej literatury bieżącej podkreśli się hasła, używane w teraźniejszej polityce.

Rząd rosyjski dławił bezwzględnie każdy wolny ruch polityczny.

Skutek był ten, że tajna podziemna praca rozwinęła się do wirtuozostwa. A przyzwyczajenie do pracy konspiracyjnej pozostało w większej części do dnia dzisiejszego.

W różnych częściach kraju pozostały tajne partje i orjentacje polityczne, których programem była walka przeciw rządowi rosyjskiemu.

Różnorodność stosunków i warunków w różnych miejscach, gdzie się tworzyły partje i organizacje, wywołały rozdrobnienie się na szereg grup, których wspólnym celem pozostała jednak zawsze walka przeciw Rosji.

Tylko partje sprzyjające Rosji mogły rozwijać działalność legalną, bo popierał je rząd rosyjski.

Każde ważniejsze polityczne zdarzenie w Rosji, jak np.: rewolucja w 1905 roku początek ery konstytucyjnej, próba rządu rosyjskiego pozyskania Polaków w ostatnim momencie (autonomje, manifest wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza) system rządzenia w zajętej Galicji, zdążający do bezwzględnego zrusyfikowania, pogrom armji rosyjskiej i t. d., to wszystko miało decydujący wpływ na rozwój stosunków politycznych w Królestwie Polskiem, i powodowało tworzenie ciągle nowych kierunków partji i ugrupowań, przyczem żaden kierunek nie mógł przyjąć się powszechnie ze względu na potrzebę tajnej pracy. Stąd różnorodności i rozmaitość partji politycznych, które mają jedną tylko myśl wspólną, myśl: „niepodzielność Polski", a zresztą rozchodzą się dość daleko.

Obecnie można podzielić najważniejsze ugrupowania partji politycznych w okupowanym obszarze polskim, stosownie do kierunków na trzy wielkie grupy.

1. Grupa sprzyjająca Rosji.
2. Grupa przeciwna Rosji, tak zwana „Partja niezawisłości".
3. Grupy socjalistyczne, te partje walczą wprawdzie przeciw Rosji, ale tylko ze względów socjalnych pod względem narodowym są zupełnie obojętne. (D. c. n.)

3. O. J. ks. Woroniecki Doktór Teologji Z. K. (Teologja moralna).
4. Ks. prałat Józef Florczak, Doktór obojga praw, Magister Teologji, profesor Propagandy w Rzymie (Prawo kanoniczne).
5. Ks Czesław Falkowski, Doktór Teologji, profesor Akademji Duchownej petersburskiej (Historja Kościoła).
6. Ks. Antoni Szymański, Doktór Filozofji (Socjologja).

Nadto: 7. Encyklopedję i Filozofję prawa, 8. Historję prawa kościelnego w Polsce, 9. Historję i zasady prawa rzymskiego, 10. Ogólne prawo administracyjne, 11. Filozofję i 12. Historję filozofji wykładać będą słuchaczom profesorowie i docenci innych wydziałów.

II. Na wydział Prawa i Nauk społeczno-ekonomicznych.

1. Kazimierz Władysław Kumaniecki, Doktór Praw, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego (Prawo administracyjne).
2. Ks. Aleksander Wójcicki, Doktór Nauk społecznych i politycznych, profesor Akademji Duchownej petersburskiej (Historja bytu gospodarczego w Polsce).
3. Stanisław Zachorowski, Doktór praw i filozofi, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego (Encyklopedja prawa, Historja prawa kościelnego w Polsce).
4. Jerzy Fiedorowicz, Magister Praw rzymskiego, cywilnego i handlowego, docent Unuwersytetu petersburskiego (Historja i zasady prawa rzymskiego).
5. Henryk Radziszewski, Doktór Filozofji, docent Uniwersytenu Jagiellońskiego, profesor Wyższych Kursów Rolniczych (Historja doktryn ekonomicznych).
6. Leon Waściszakowski, Dyrektor Biura Statystycznego R. Z. (Statystyka).
7. Tadeusz Hilarowicz, Doktór Praw (Ogolna teorja o państwie).

Nadto będą wykładane: filozofje, historj filozofji, historje Polski i Socjologja.

Reprezentacja zaboru pruskiego do narodu.

Koła polskie, tak Sejmu Rzeszy, jak i Sejmu pruskiego, wydały do społeczeństwa polskiego wspólną odezwę, w której między innemi czytamy:

Hasłem naszem dzisiaj: Jedna wola, jeden czyn! Twórzmy państwo swoje, o wewnętrznem urządzeniu jego stanowić będzie walny Sejm, obrany na podstawie demokratycznego prawa wyborczego.

Zdodna w tej sprawie ludność polska naszej dzielnicy powierzyła Kołom poselskim kierownictwo spraw narodowych i politycznych. Zyskaliśmy jej zaufanie i nadal na nie zasługiwać pragniemy.

Wołamy do Was: Porzućmy na chwilę wszelkie poglądy rozbieżne, zdobądźmy się na wielki czyn, stwórzmy silny rząd, za którym stanie naród cały.

Zginął pod ciosami miecza sprawiedliwości system pruski, wróg ludzkości. Patrzymy na niebywały powrót, stosunków politycznych i społecznych w Niemczech. Pod jego wpływem powstają wszędzie Rady żołnierzy i robotników. O ile w naszej dzielnicy zadaniem ich jest utrzymanie ładu, porządku i wyżywienia ludności, wzywamy lud polski, aby w tych granicach wszędzie z Radami żołnierzy i robotników współdziałał, zapewniając sobie przynależny wpływ. O zagadnieniach narodowo-politycznych te nowe twory przesądzać nie mogą.

Doniosłość chwili wymaga skupienia wszystkich sił narodowych i podziału brzmienia odpowiedzialności na koła najszersze Przyszła Polska ludową będzie i ludem tylko stać moze. Dlatego powstają za zgodą naszą Rady Ludowe, zogniskowane w Naczelnej Radzie Ludowej. Ich rozkazów każdy Polak bezwzględnie słuchać powinien.

Niec żyje niepodległa, zjednoczona Polska ludowa!

Koalicja a Polska.

Biuro Wolfa z dnia 13 b. m. donosi: Według depeszy iskrowej pełnomocnika niemieckiego, wystosowanej z wieży Eiffla do naczelnej komendy armji o warunkach zawieszenia broni, nastąpiła pewna zmiana pierwotnie ogłoszonych warunków.

Co się tyczy opróżnienia obszarów wschodnich, to Niemcy muszą ustąpić z Austrji, Rumunji i Turcji, natomiast z obszarów, które przed wojną należały do Rosji, dopiero z chwilą, którą koalicja uzna za stosowną ze względu na wewnętrzne położenie tych obszarów. Według artykułu 14 ma się jednak znieść wszelkie rekwizycje, konfiskaty i przymusowe zarządzenia, wydane przez wojska niemieckie w tym celu, by z Rumunji, względnie Rosji, pobierać materjał.

Jak widać z powyższego, koalicja planowała dalsze pozostawienie w krajach wchodnich, a więc i w Polsce obcej okupacji. Wewnętrzna ruina mocarstw centralnych przekreśliła te plany koalicyjne.

Pamiętajcie o Kresach Wschodnich!!!

Redaktor: Franciszek Bilek. Wydawnictwo Radomskiej Spółki Wydawniczej.

Druk „J. K. Trzebiński" — Radom.